

W Imię Boga Miłosiernego, Litościwego.

## **Słowa uznania pod adresem Syed Abdul Hayi Shah Sahiba**

### **Streszczenie Kazania Piątkowego**

**Wygłoszonego przez Jego Ekscelencja Mirza Masroor Ahmad(aba),  
Przywódcę Światowej Muzułmańskiej Wspólnoty Ahmadiyya w  
mecze Bait-ul-Futuh w Londynie.**

*23 grudnia, 2011 r.*

Każdy, kto przyjdzie na ten świat musi go pewnego dnia opuścić. Takie jest prawo natury. Koran wielokrotnie i na różne sposoby wspomina o tym, że Każda dusza zakosztuje śmierci... (3:186) przypominając nam tym samym, iż musimy pamiętać, że my również w końcu odejdziemy z tego świata. Słowa te pomagają nam pamiętać o Bogu w każdej chwili naszego ziemskiego życia. Allah poinformował nas, że wszystko, co istnieje we wszechświecie, oprócz Niego, w końcu umrze. Życie po śmierci jest czymś realnym i trwałym, a poprzez posłuszeństwo okazywane Bożym przykazaniom w życiu doczesnym człowiek może uzyskać błogosławieństwa w życiu przyszłym, natomiast nieposłuszeństwo wobec nich może ściągnąć na niego Bożą karę. Szczęśliwi są ci spośród nas, którzy dają życiu przyszłemu pierwszeństwo przed życiem doczesnym, którzy zawsze poszukują Bożego zadowolenia i przez całe swoje życie starają się zadowolić Umiłowanego Boga. Tak bardzo przedkładają wiarę ponad sprawy doczesne, że nie interesuje ich nic innego, jak jedynie służba religii. Wypełniają swoje powinności wobec innych, ponieważ takie jest jedno z Bożych przykazań. Dotrzymują swoich przyrzeczeń, aby zadowolić Boga i niestraszne są im jakiegokolwiek przeszkody stojące na ich drodze. Dla nich istnieje tylko jeden cel i to bez względu na to, przez co będą musieli przejść,

aby go osiągnąć; czy to w niedoli lub w szczęściu, w zdrowiu lub w chorobie. Ich celem jest zachowanie gotowości do wypełniania przymierza zawartego z Bogiem i niedopuszczenie do tego, aby kiedykolwiek zawiedli pokładane w nich zaufanie. Są to ludzie, o których Koran mówi: **Wśród ludzi są tacy, którzy sprzedaliby siebie poszukując zadowolenia Allaha ....(2:208)** Ich twarze cały czas emanują pogodą ducha, jakby byli uosobieniem *Alnafsul Mutmaainnah* [arab dusza pełna pokoju].

Właśnie zmarł jeden z członków naszej starszyny, który posiadał takie zalety i był cennym nabytkiem dla Stowarzyszenia. Nazywał się Syed Abdul Hayi Shah sahib. *Inna lillahi ła inna illaihi razi' uun*. Niech Bóg obdarzy go miejscem wśród tych, którzy są Jemu bliscy i niechaj w Swojej łasce wynagrodzi Stowarzyszeniu tą stratę powołując wielu jemu podobnych, aby konwój Ahmadiyyat podążał dalej swoją drogą ku wyznaczonemu celowi.

Shah sahib urodził się w Kaszmirze w czerwcu 1932 roku. Przybył do Qadian, a później w czasie podziału subkontynentu indyjskiego pojechał do Pakistanu. W Kaszmirze pozostała jego matka, której nie widział przez 40 lat. Znosił tą rozłąkę dla chwały religii. Jego dziadkiem był Syed Muhammad Hussein Shah sahib z Srinagaru w Kaszmirze. Jeden z jego synów, Syed Abdul Mannan Shah sahib w młodym wieku złożył *bai 'at*, zaakceptował Ahmadiyyat i spędził swoje życie w pokorze. Historia Ahmadiyyatu mówi o Syed Abdul Hayi Shah sahibie, że w 1945 roku poświęcił swoje życie (*łaqfe Zindagi*) religii i wstąpił do Szkoły Ahmadiyya. Po podziale Indii ponownie przyłączył się do Dżamia Ahmadiyya [Uniwersytet Ahmadiyya] i zdał egzamin *Mauli Fazil* oraz zaczął studiować na Uniwersytecie Pendżabskim. W 1955 roku zdał egzamin jako *Shahid*, potem otrzymał tytuł magistra języka arabskiego. Przez długi czas służył Khuddamul Ahmadiyya. Przez kilka lat był wydawcą miesięcznika Ansarullah, 12-13 lat był drukarzem w magazynie *Khalid & Tasheez al Azhan*, a także dyrektorem w *Ziaul Islam* oraz *Al Fazl* (gazety). Pełnił funkcję pierwszego dyrektora MTA

[Muzułmańska Telewizja Ahmadiyya] w Pakistanie. Był również prezesem fundacji Fazl Umar oraz Tahir. Pełnił też obowiązki *Nazir Isha'at*, *Nazir Ala* oraz *Amiir muqami*. Dokonał korekty kaszmirskiego tłumaczenia Koranu i nadzorował komputeryzację *Ruhani Chaza'in*. Przygotował indeksy i wstęp do wielu pozycji książkowych. Służył pomocą wielu przedsięwzięciom, od tłumaczenia Koranu przez Hadhrata Khalifatula Masiha IV (ra) poczynając, a na jego pracach dotyczących homeopatii kończąc.

Był człowiekiem skromnym, prostym, wyrozumiałym, pełnym doskonałych pomysłów i małomównym. Zanim wypowiedział swoją opinię dokładnie zbadał dane zagadnienie. Zawsze starał się jak najszybciej i jak najlepiej wypełnić zadanie powierzone mu przez Kalifa. Przewodniczył ekipie przygotowującej edycję książek i innych publikacji udzielając jej członkom rzeczowych rad. *Nazir Isha'at* musi mieć edytorskie doświadczenie i posiadać wiedzę na temat procesu edytorskiego, w tym wiele wiadomości technicznych, aby był gotów udzielić rzeczowej i solidnej rady.

*Al Fazl* poinformował, że chociaż Abdul Hayi Shah sahib już w 1945 roku poświęcił swoje życie religii, to wymagane papiery wypełnił dopiero w 1950 roku. W czasie, gdy był studentem Dżamia zdał maturę. W swoim egzaminie na mauliego uzyskał pierwszą pozycję. W 1956 roku objął swoje pierwsze stanowisko w Dżama'at i pełnił służbę w różnych departamentach. Hadhrat Khalifatul Masih IV(ra) mianował go Nazirem Isha'at. Pomagał przy tworzeniu serii Darul Qur'an autorstwa Hadhrata Khalifatula Masiha IV (ra) i często razem ze swoimi ludźmi nie spał do 3.00 nad ranem, aby zakończyć pracę. Nie odpoczywał dopóki nie odfaksował gotowych materiałów do Londynu. Swoją wiedzę wykorzystywał również przy pracy nad piątkowymi kazaniami. Był członkiem grupy kompilacyjnej pracującej przy tłumaczeniu Koranu oraz homeopatycznego poradnika Hadhrata Khalifatula Masiha IV (ra) i wypełniał te obowiązki z wielką odpowiedzialnością. Służył także przy publikacji tłumaczenia

Quraniu w Pendżabi, Sindhi, Pusztu i Saraiki. W 1997 roku Hadhrat Khalifatul Masih IV (ra) złożył mu wyrazy uznania w jednym z kazań piątkowych mówiąc: „Te zalety widziałem u Syed Abdul Hayi sahiba, gdy przedstawia się mu specyficzne zagadnienie, bo jeśli nie zna go osobiście bez problemu zwraca się do tego, kto posiada wiedzę na dany temat. Nigdy nie zdarzyło się, aby po otrzymaniu ode mnie instrukcji dotyczących danej książki nie przygotował dokładnie tego, o co go prosiłem. Dzięki łasce Allaha charakteryzuje go głębokie zrozumienie i umiejętność przestudiowania czegokolwiek dosłownie w minutę. ”

Hudhur powiedział, że kiedy w 2008 roku powiedział mu, że Ruhani Chaza'in powinno zostać skomputeryzowane, Shah sahib wypełnił to zadanie wkładając w nie wiele ciężkiej pracy. Oprócz wielu innych cech charakterystycznych tego skomputeryzowanego zestawu jedną jego wielką zaletą jest doskonała zgodność z poprzednimi wersjami, co umożliwia łatwe i szybkie odnalezienie odnośników. Nowa wersja zawiera także pewne opracowania i arabską poezję autorstwa Obiecanego Mesjasza (as), które to materiały zostały pominięte w poprzednich edycjach. Wyrażając uznanie za wykonane usługi Hadhrat Khalifatul Masih IV (ra) napisał we wstępie do tłumaczenia Koranu w języku urdu: „Grupa uczonych bezustannie pracowała ze mną tu, w Londynie, nad tłumaczeniem Koranu, który prezentujemy. Podobnie miało to miejsce w Rablah pod kierownictwem Syed Abdul Hayi sahiba (Nazir Isha'at). Sprawdzając tłumaczenie, wspierali mnie swoimi cennymi radami i opiniami. Gdyby nie wspólna pomoc ich wszystkich, nie byłbym w stanie sam wykonać tego zadania.” W 1997 Hadhrat Khalifatul Masih IV(ra) napisał do Syed Abdul Hayi sahiba o publikacji Mahzarnama (Memorandum), która została przedstawiona na zgromadzeniu narodowym kraju: „Publikacja Mahzarnama jest bardzo dobra. MashaAllah pracujesz bardzo intensywnie i z sobie właściwym poletem.” W innym liście Hadhrat Khalifatul Masih IV(ra) napisał: „Otrzymaliśmy twoje sprawozdanie. MashaAllah twoja praca jest bardzo owocna, a ty jesteś bardzo produktywny. Dzięki łasce Allaha, jesteś jedynym

Nazirem, któremu nigdy nie trzeba przypominać o powierzonym zadaniu..." Hudhur wyjaśnił, że takie pochwały sprawiały, iż pokora Syed Abdula Hayi sahiba była coraz większa i pracował z coraz większym poświęceniem.

Za życia Hadhrata Khalifatula Masiha IV (ra) przeredagowano 10 tomów *Malfudhat* tak, że powstało 5 ksiąg. Zawarto w nich wszystkie koraniczne treści, ale konieczna była zmiana tytułów rozdziałów i sformułowanie nowego skorowidzu. Kiedy poprzedniego roku Syed Abdul Hayi sahib przybył na Dżalsa, Hudhur poprosił go, aby rozpoczął prace nad nowym wydaniem we wcześniejszej 10-cio tomowej wersji. Uznał on, że łatwiej się czyta książkę mniejszych rozmiarów i dlatego polecił, aby powrócono do pierwotnej formy. Książki te (*Malfudhat*) zawierają słowa Obiecanego Mesjasza (as), jego oświadczenia i wypowiedzi, które człowiek chętnie będzie czytał w czasie podróży lub dla relaksu, a w takich sytuacjach łatwiej mieć przy sobie egzemplarz mniejszych rozmiarów. Syed Abdul Hayi sahib odpowiedział, że niezwłocznie weźmie się do pracy. Hudhur dodał, że ani przez chwilę się nie zawahał, chociaż wcześniej włożył wiele pracy w przeredagowanie owych 10 tomów i utworzenie wersji 5-cio tomowej. Przygotował również bardzo obszerny indeks do 10 tomów *Tafsiir Kabiir*, skarbu komentarzy do Koranu, pozycji autorstwa Hadhrata Khalifatula Masiha II (ra). Syed Abdul Hayi sahib służył wielokrotnie jako członek różnych komitetów i dostąpił też zaszczytu uwięzienia za sprawę Boga.

Wspominając swoje pierwsze spotkanie z Hadhratem Khalifatulem Masihem III(ra), po którym powierzono mu odpowiedzialne zadania, Syed Abdul Hayi sahib mówił, jak bardzo go podziwiał i szanował, a ze zdenerwowania trzęsły mu się ręce. Widząc to Hadhrat Khalifatul Masih III(ra) rzekł: „ Nie ma powodu do zdenerwowania. Powinieneś dobrze zrozumieć powagę zadania, które tobie powierzam, a potem skrzętnie je wykonać." Następnie wzięł jego rękę w swoje dłonie, co go nieco uspokoiło. Syed Abdul Hayi sahib wspominał, iż Hadhrat

Khalifatul Masih III(ra) nie każdego obdarzał natychmiast zaufaniem, ale jeśli już tak postąpił, okazywał takiemu człowiekowi szczere uczucie, obdarzał przewodnictwem i zrozumieniem. Hudhur wyjaśnił, iż w owych czasach w Pakistanie było na porządku dziennym, iż na wydawców i publicystów wydawano nakazy aresztowania. Spotkało to też Syed Abdul Hayi sahiba. Wówczas Hadhrat Khalifatul Masih III(ra) zorganizował mu spotkanie z prawnikiem, na którym również był obecny. Po spotkaniu posłał do Abdul Hayi sahiba jednego ze swoich synów, aby przekazał mu, że ma się nie martwić. Po tym spotkaniu Hadhrat Khalifatul Masih III(ra) modlił się, a Bóg sprawił, że wypowiedział słowa : „Bóg nigdy nie pozwala, aby Jego pobożni ludzie się zmarnowali.” Hudhur powiedział, iż pomimo, że przeciw Abdul Hayi sahibowi wysuwano poważne, choć zmyślane zarzuty, to cała sprawa zakończyła się w kilka dni. Hudhur dodał, iż to, co Bóg objawił wówczas Hadhratowi Khalifatulowi Masihowi III(ra) jest również dowodem na to, że Bóg uznał Syed Abdul Hayi sahiba za człowieka pobożnego, który zasługiwał na Jego pomoc i pozostawał pod Jego ochroną. Później on sam uznał, że Bóg pozwolił mu, aby został uwięziony w Jego sprawie. Stało się to po opublikowaniu pewnego pamfletu. Aresztowano jego autora oraz Syed Abdul Hayi sahiba i postawiono ich przed sądem.

Syed Abdul Hayi sahib opowiadał, iż początkowo uposażenie tych, którzy poświęcili się jako *Laqfe Zindagi* było niewielkie i trudno było związać koniec z końcem. Kiedyś jego teść powiedział mu, że ma przecież porządne świeckie wykształcenie, może więc powinien znaleźć zatrudnienie i zarabiać na życie w inny sposób. Syed sahib odpowiedział: „Zawarłem dwie umowy: jedną było małżeństwo z twoją córką, a drugą oddanie mojego życia służbie Bogu. powiedz, którą z nich mam zerwać?”. Doda też: „Jak mógłbym zerwać tą drugą umowę, jeśli nie zerwałbym pierwszej?” Jego teść już nigdy więcej nie poruszał tego tematu. Syed Abdul Hayi sahib opowiadał, że Bóg przez całe życie obdarzał go wieloma błogosławieństwami. Hudhur wyjaśnił, iż jego teść

jedynie przez chwilę uległ ludzkiej słabości, a po usłyszeniu odpowiedzi Shah sahiba już nigdy o tym nie mówił.

Syed Abdul Hayi sahib był wyjątkowo uprzejmy i liczył się z każdym, kto z nim pracował. Jego księgowy wspomina, że przez 15 lat współpracy tylko raz zdarzyło się, że Syed sahib się zdenerwował. Pewnego razu pracownicy jego biura bez jego zezwolenia odesłali jakieś książki do drugiego biura, co bardzo go zirytowało. Z tego powodu ów księgowy przez dwa dni nie wchodził do jego kancelarii. Po tym czasie Shah sahib zawołał go i z uśmiechem poczęstował herbatnikiem.

Inny z jego współpracowników, Muhammad Iqbal sahib napisał, że pracował dla niego przez 20 lat, a Syed sahib cały czas traktował go, jak syna. Zachowywał się, jak święty człowiek, a jeśli komuś pomagał, to nikt inny o tym nie wiedział. Zawsze wspierał swoich pracowników, gdy ich dzieci brały ślub.

Amiir sahib z departamentu arabskiego pisze o ogromnej wiedzy Shah sahiba. W czasie tłumaczenia *Ruhani Chaza'in* czasami potrzebował przewodnictwa i rad Abdul Hayi sahiba, których ten zawsze mu udzielał w bardzo życzliwy sposób. Jego wyjaśnienia były bardzo dobrze uzasadniane, wyczerpujące, pełne uczuć i taktowne.

Mubasher Ayaz sahib wspomina, jak pewnego razu Abdul Hayi sahib przybył do Dżamia, aby przekazać nagrody i został przedstawiony słowami : „Ludzie pracują na różne sposoby, jedni pracują jedną ręką, a drugą klaszczą, tzn. pracują, ale zawsze chwalą się swoją pracą. Inni tylko klaszczą w obie dłonie, tzn. nie pracują, ale promują siebie samych. Ci trzeci pracują obiema rękoma i nie obchodzi ich, czy ktoś zauważa ich wysiłek i go docenia." Taką osobą był właśnie Syed Abdul Hayi Shah sahib. Hudhur zgodził się z tym w 100%. Sam

widział, jak człowiek ten pracował w ciszy bez względu na stan zdrowia. Hudhur zauważył, że ma on spuchnięte nogi i poprosił go, aby się nie przepracowywał, a on odpowiedział, że kiedy jest zaabsorbowany pracą to niczego nie czuje. Hudhur wspomina, iż by on małomówny. Niewiele mówił nawet na zebraniach Andżuman, ale kiedy coś powiedział było to kwintesencją całego zagadnienia.

Również Mubasher Ayaz sahib napisał o tym, jak pracował w charakterze zastępcy Shah sahiba i oświadczył, że był on świętym człowiekiem, który bardzo ciężko pracował. Rozpoczął pracę natychmiast po przybyciu do biura i tak się w niej pogrążył, iż nawet nie zauważał, gdy było ono zamykane i wszyscy szli do domów. Nie było w nim ani odrobiny hipokryzji, a chociaż bardzo ciężko pracował zawsze był życzliwy wobec innych ludzi. Z wielką ostrożnością i rozwagą korzystał z funduszy Dżama'at.

Murrabi sahib napisał, iż podczas pracy nad *Ruhani Chaza'in* przekonał się, jak silna była jego wiara w Obiecanego Mesjasza (as). W opisie rozprawy sądowej Martina Clarka Obiecany Mesjasz (as) mówił o sędzi Douglas. Jednak w tomie 15 oraz w książce *Teryaqul Qoloob* na stronie 349 mówi o nim J.R.Drummond. Różne oddziały zastanawiały się nad tym i w końcu uznano, że musi to być błąd, jaki powstał przy przepisywaniu. Tymczasem Shah sahib stwierdził, iż jest niemożliwym, aby tak wielka różnica była błędem, dlatego nie skomentował tego w przypisach, a równocześnie pozostawił tekst bez zmian. Na dalszym etapie pracy nad *Ruhani Chaza'in*, w tomie 18 (*Nuzul ul Masih*) znaleziono fragment tekstu, w którym Obiecany Mesjasz (as) napisał, że Abdul Hameed został po 2,5 latach ponownie aresztowany i przedstawił te same dowody. Stwierdzono więc, że inne imię sędziego wzięło się z drugiego posiedzenia sądu.

Bibliotekarz z Biblioteki Kalifatu w Rablah napisał, iż Shah sahib wykonywał swoją pracę nie zważając na swoje problemy zdrowotne. Kiedyś musiał opracować, zgodnie z prośbą Hudhura, wszystkie tomy *Brahiin Ahmadiyya* i zamiast poprosić o ich przesłanie, osobiście przyszedł do biblioteki, aby z nich skorzystać. Poszedł tam pomimo problemów z poruszaniem się, które wynikały z jego złego stanu zdrowia. Jak powiedział, nie chciał ryzykować, że któraś z wiekowych książek zostanie uszkodzona przy przenoszeniu ich do jego biura.

Ahmad Naiim sahib z oddziału arabskiego napisał, że przygotowywanie indeksu do książki Tafsir Kabiir w czasach, kiedy nie było komputerów wymagało ogromnej rzetelności i uwagi, a Shah sahib uczynił to bardzo sumiennie. W obecnym wydaniu Ruhani Chaza'in znajduje się kilka błędów wydawniczych. Zawsze, gdy mówiono o tym Shah sahibowi przyjmował to do wiadomości i jeśli mógł to wyjaśnić, czynił to z sobie znaną życzliwością. Hudhur dodał, iż bardzo skrupulatnie przeprowadził on korektę tego manuskryptu, ale każdemu może się zdarzyć, że przeoczy pewne błędy. Bardzo go zasmucało, iż w tym pięknym wydaniu znalazły się jakiegokolwiek pomyłki.

Murrabi Kaliim Ahmad Tahir sahib napisał, że przez 11 lat zawsze widział Shah sahiba zajętego pracą. Był to cichy człowiek, który traktował swoją pracę bardzo odpowiedzialnie. Zdumiewającym było, że w tak zawansowanym wieku potrafił tak ciężko pracować. Podczas prac nad Ruhani Khaza'in osobiście sprawdzał każde słowo.

Jak powiedział Hudhur, był to wykształcony człowiek, który bardzo intensywnie pracował. Opowiadał o starych czasach, kiedy brakowało tak potrzebnych środków. Wspomina, jak uruchamiano zwykle wentylatory przy wykorzystaniu sznurka. Pewnego razu Hadhrat Khalifatul Masih II(ra) wysłał Shah sahiba z wiadomością do okupowanego Kaszmiru. Ten nie mógł znaleźć w Rawalpindi żadnego środka transportu, więc ruszył na piechotę, aby nie wydłużać w czasie

wykonania polecenia Kalifa. Shah sahib adoptował pewną dziewczynkę i wychował ją, jak własne dziecko. Potem wydał ją za pewnego murrabiego. Był bardzo miły i taktowny wobec członków swojej rodziny, a wszystko jakby przychodziło mu z łatwością. Troskliwie dbał o to, aby jego dzieci wyrastały w atmosferze szacunku i dokonał wśród nich wspaniałego Tarbijjat. Był wzorem wytrwałości i nigdy nie skarżył się z powodu swoich dolegliwości, czy innych problemów. Jego cierpliwość była wzorem dla innych; ze spokojem zniósł wiadomość o śmierci własnej matki. Był bardzo gościnnie. Kiedy na Dżalsa przyjeżdżali goście z Kaszmiru oddawał do ich dyspozycji cały dom, a sam z rodziną przenosił się do pomieszczeń gospodarczych.

W ostatnim czasie regularnie odwiedzał swoje dzieci, które w większości mieszkają za granicą. Jego syn, Ahmad Yahya sahib jest prezesem organizacji Humanity First. Rodzina nalegała, aby został z nimi na stałe, ale on odpowiadał, że przyrzekł poświęcić całe życie Bogu, a nie jego część. Podczas ostatniej choroby był zmuszony pięciokrotnie przebywać w szpitalu i za każdym razem niecierpliwie dopytywał się, kiedy będzie mógł wrócić do swojego biura. Dwa dni przed śmiercią ponownie trafił do szpitala. Poprosił, aby przyniesiono mu jego materiały i pracował siedząc w łóżku.

Hudhur powiedział, iż zawsze, gdy posyłał mu faks otrzymywał od niego własnoręcznie napisaną odpowiedź, chociaż było to dla niego bardzo trudne. Odręcznie napisał też swój ostatni list do Hudhura, chociaż jego ręce trzęsły się osłabione chorobą i zabrało mu to dużo czasu. 14 grudnia pozostał w biurze do 11.30. Jego życzeniem było umrzeć w tym miejscu. Przebywając w szpitalu powiedział, iż chciałby dokończyć korektę wszystkich błędów w *Ruhani Chaza 'in*, ale niestety nie miał okazji tego dokonać.

Murrabi sahib z Nazarat e Isha 'at napisał, że 17 grudnia Shah sahib miał sen, w którym spotkał swoją zmarłą żonę, a ta zapytała go czy nie otrzymał już

biletu? Odpowiedział, że nie. Ale w kolejnym śnie rzekł jej, że ma już bilet a nawet kartę pokładową. W dzień swojej śmierci Shah sahib przywołał syna i wymruczał, iż jego samolot niedługo odleci. Syn nie zrozumiał go i pochylił się, aby lepiej słyszeć, ale jego ojciec zmarł w tej właśnie chwili.

Hudhur powiedział, że ten służebnik Stowarzyszenia był mu oddany do samego końca i stawiał je na pierwszym miejscu. Zdobył obszerną wiedzę religijną, postępował zgodnie z nią i stosował ją w praktyce. Zawsze starał się wypełniać swoje zobowiązania wobec Boga i te wobec ludzkości. Kiedy był Nazir Ala był bezgranicznie posłuszny, a kiedy Hudhur stał się z łaski Boga Kalifem, jego szczerść i lojalność stały się jeszcze większe, jak jest to obowiązkiem urzędników Kalifatu. W pełni rozumiał on sens *bai'at* i przestrzegał go. Niech Bóg wywyższy go i nieustannie obdarza Kalifat Ahmadiyya tak gorliwymi i oddanymi wyznawcami.

Hudhur ogłosił również, iż poprowadzi modlitwę pogrzebową in absentia w intencji kilku innych osób, a mianowicie:

Imatiaz Begum sahiba, siostra Zainab Waseem, Amatul Rahman sahiba, Syedda Waseema sahiba, Mian Abdul Quyyum sahiba, Muhammad MUstapha sahib, Nazir Ahmad sahib oraz Fateh Muhammad sahib. Niech Bóg wywyższy ich wszystkich i obdarzy wytrwałością tych, których dotknęła ich śmierć, niech nadal będą pełni cnót i ze szczerym sercem służą Stowarzyszeniu.